

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 24, kwiecień 2026 14:54

Piotr Majoch

Odśloni: 830

NSA: Publiczne i uzasadnione krytykowanie przez dyrektora rodziców uczniów nie może być traktowane jako nadzwyczajny powód uzasadniający jego odwołanie bez wypowiedzenia w trakcie roku szkolnego.

Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok w przedmiocie skargi kasacyjnej od wyroku WSA udaremniającego próbę odwołania dyrektora zespołu szkół w trakcie roku szkolnego i bez wypowiedzenia. Podtrzymując zaskarżony wyrok, NSA zajął stanowisko wobec uznawanych za kontrowersyjne publicznych wypowiedzi dyrektora, jako argumentu za pozbawieniem go wykonywanej funkcji.

Odwołanie za kilka cierpkich słów?

Sprawa, która trafiła na wokandę Naczelnego Sądu Administracyjnego, została zapoczątkowana zarządzeniem wójta gminy o odwołaniu w ciągu roku szkolnego dyrektora zespołu szkół. Przyczyną sięgnięcia po tak dotkliwy środek wynikający z art. 66 ust. 1 pkt 2 Prawa oświatowego (P.oś.) był szereg domniemych naruszeń zasad etyki, jakich dyrektor miał się dopuścić. W opisywanym przypadku miała być to agresja słowna, której przykładem była wypowiedź dyrektora podczas posiedzenia gminnej komisji. Tłumacząc przyczyny uzyskania przez uczniów swojej szkoły niskich wyników w nauce, dyrektor miał bowiem posunąć się do obrażania i poniżania uczniów, a zwłaszcza ich rodziców. Sugerowanie, że nieodpowiedni styl życia i wartości, jakimi kierują się rodzice, a zwłaszcza nadużywanie przez nich alkoholu stoi u podstaw problemów w nauce ich dzieci, zostało uznane przez wójta za niedopuszczalne. Kontrowersyjną wypowiedź określił mianem szczególnie uzasadnionego przypadku, który daje podstawy do natychmiastowego usunięcia dyrektora ze stanowiska.

Szczególnie uzasadniony przypadek to zdarzenie nadzwyczajne

Z taką oceną nie zgodził się Wojewoda Dolnośląski, który stwierdził nieważność zarządzenia. Także wniesienie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu nie przyniosło rezultatu oczekiwanego przez gminę. Sąd I instancji orzekł bowiem, że dyrektor powinien pozostać na stanowisku, a próba odwołania go w nadzwyczajnym trybie była posunięciem zbyt daleko idącym. WSA wpisał się tym samym w obowiązującą linię orzeczniczą. W jej świetle, odwołanie dyrektora szkoły przez organ prowadzący jest nie tylko czynnością z zakresu prawa pracy, lecz również aktem z zakresu administracji publicznej, co słusznie angażuje wojewodę jako organ nadzoru. Ten zaś słusznie uznał, że wójt w istotnym stopniu naruszył wspomniany art. 66 ust. 1 pkt 2 P.oś. - regulację, która ma być stosowana tylko wyjątkowo. Prawdą jest, że mało precyzyjne sformułowanie "szczególnie uzasadniony przypadek" utrudnia jednoznaczną interpretację. Sądy zgodnie uznają jednak, że w ten sposób można opisywać wyłącznie zdarzenia nadzwyczajne powodujące destabilizację pełnienia przez szkołę określonych funkcji. Usunięcie dyrektora z zajmowanego stanowiska w trakcie roku szkolnego samo w sobie niesie destabilizujący skutek, toteż może być stosowane jedynie wtedy, gdy dalsze pełnienie funkcji dyrektora przez daną osobę godzi w interes publiczny.

Takie nadzwyczajne zdarzenie miała stanowić kontrowersyjna wypowiedź dyrektora i wyrażenie przez niego niepocholebnej opinii na temat rodziców swoich podopiecznych. Zdaniem wójta, użyte przez dyrektora sformułowania miały nosić znamiona werbalnych ataków, wyśmiewania i poniżania. Jednak - jak wynika z uzasadnienia wyroku NSA - prawda była inna.

Twarda prawda, ale wciąż prawda?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 24, kwiecień 2026 14:54

Piotr Majoch

Odsłony: 830

Pełny obraz wypowiedzi, która miała doprowadzić do usunięcia dyrektora ze stanowiska, wyłonił się z uzasadnienia wyroku NSA. Sąd zauważył, że niektóre słowa odebrane przez wójta gminy jako skandaliczne, zostały przez niego wyrwane z kontekstu. Analiza wygłoszonego stanowiska doprowadziła do wniosku, że wójt (którego do odwołania dyrektora zachęcili subiektywnie urażeni rodzice uczniów) w swoim zarządzeniu bezzasadnie utożsamiał agresję werbalną z uzasadnioną krytyką. Dyrektor zespołu szkół podczas swojej wypowiedzi przed gminną komisją, zajął bowiem stanowisko wobec niskich wyników egzaminów, jakie osiągnęli uczniowie placówek. Słowa krytyki dotyczyły rodziców i ich postawy utrudniającej przekazywanie dzieciom odpowiednich wartości. Dyrektor podniósł, że słabość uczniów wynika z braku zaangażowania ich najbliższych. Pomimo organizowanych spotkań i inicjatyw pedagogicznych, rodzice nie interesowali się edukacją ich dzieci. Zamiast tego - nadużywali alkoholu. Właśnie wzmianka o problemie alkoholowym i dużym przyzwoleniu na nierozsądne korzystanie z tej używki rozzłościła rodziców.

Naczelny Sąd Administracyjny nie uwzględnił argumentów strony skarżącej kasacyjnie, domagającej się ukarania dyrektora. Sąd zgodził się z twierdzeniem, że czynny udział rodziców w kształceniu swoich dzieci jest niezbędny. Jak zauważył, brak troski o dobro podopiecznych przynosi szkodę nie tylko im, lecz również samym rodzicom. Wobec tego, Sąd uznał, że wypowiedź dyrektora miała charakter krytycznej diagnozy. Jako odpowiedzialny za wysoki poziom kształcenia, wskazał prawdopodobne źródło problemu. Jego wypowiedzi nie należało zatem traktować jako obrazę czy zachowanie niestosowne z innych przyczyn - mimo, że słowa krytyki z natury rzeczy są niewygodne. Bardziej adekwatne było uznanie takich słów za diagnozę i podjęcie działań mających na celu ograniczenie problemu, jakim są niezadowolające wyniki w nauce. Sąd odrzucił narrację o rzekomo krzywdzącym i poniżającym charakterze słów dyrektora.

Wyrok NSA to nie tylko kolejne orzeczenie tłumaczące wyjątkowość art. 66 ust. 1 pkt 2 P.oś. i uzasadniające odwoływanie dyrektora w trakcie roku szkolnego bez wypowiedzenia tylko w nadzwyczajnych przypadkach. To także wyrok, który jasno wskazuje, że dyrektor szkoły ma prawo wyrażania swoich opinii wobec postawy niektórych uczestników procesu edukacji - w tym rodziców, którzy są pierwszymi nauczycielami dla swoich dzieci. Oczywistym jest, że wyrażanie negatywnych uwag nie może przekraczać granic. Należy jednak pamiętać także o innych granicach, jakimi są granice ingerencji organu prowadzącego w opinie dyrektora.

Wyrok NSA z 14 kwietnia 2026 r. (sygn. III OSK 2531/25)

Źródło: [CBOSA](#)